



GŁOS RADOMYSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 320 (1265)

POWRÓT GÓRNIKÓW

wysiedlonych przez policję Mocha

Uroczyste powitanie repatriantów wracających z Francji do kraju

WAESZAWA. W dniu 21 bm. do Międzyzlesia, na granicy polsko - czechosłowackiej przybył kolejny transport górników - repatriantów z Francji. Wraz z transportem powróciło do kraju 5-ciu robotników polskich z rodzinami, którzy zostali wysiedleni za udział w strajkach.

Powracającym repatriantom i wysiedlonym robotnikom władze i miejscowe społeczeństwo zgotowały niezwykle serdeczne przyjęcie.

Na granicy oczekiwał powracających starosta bystrzycki, przedstawiciele władz administracyjnych, partii robotniczych, Związku Zawodowego Górników i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Gdy kilkuwagony pociąg z repatriantami wjechał na terytorium Polski orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a żołnierze i przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego powitali przybyłych chlebem i solą, oraz grudką ziemi ojczystej.

Właściwe powitanie odbyło się na stacji w Międzyzlesiu, gdzie zebrała się ludność ze sztandarami i orkiestrą.

W imieniu Rządu serdecznie powitał reemigrantów i wysiedlonych starosta bystrzycki Skorzyński, który zapewnił ich, że w Polsce Ludowej będzie dość pracy i chleba dla powracających z Francji Polaków.

Odbierając wiązanek kwiatów, Jan Kot, w imieniu wysiedlonych, podziękował za opiekę władzom polskim i wyraził radość z powrotu do wolnej Ludowej Polski, dążącej do socjalizmu.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał

Spraak twerzy nowy rząd

BRUKSELA PAP. — Regent belgijski książę Karol, powierzył dotychczasowemu premierowi Spaakowi misję utworzenia nowego gabinetu. Spaak oświadczył, że przypuszczalnie zdoła sformować gabinet do poniedziałku.

30 lat Węgierskiej Partii Komunistycznej

Uroczyste obchody i akademie w Budapeszcie

Budapeszt. PAP. — Z okazji trzydziestolecia istnienia Węgierskiej Partii Komunistycznej odbyła się w budapeszteńskiej wielkiej hali sportowej uroczysta akademia. W uroczystości wzięli udział członkowie kierownictwa węgierskiej partii pracujących, aktywiści z całego kraju oraz delegaci z

wiał przedstawiciel WOP mjr Mańka.

Zakończenie uroczystości powitalnych odbyło się na terenie punktu etapowego

Święto artylerii radzieckiej

MOSKWA, PAP. Społeczeństwo radzieckie obchodziło w niedzielę uroczyste doroczne Święto Artylerii. Święto to, ogłoszone w rocznicę podjęcia przez potężne siły artylerii radzieckiej ofensywy pod Stalingradem, upamiętnia zasługi artylerii jako głównej siły uderzeniowej armii radzieckiej.

Minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Bułganin wydał z okazji święta rozkaz dzienny.

W sobotę wieczorem w sali Teatru Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona dniu artylerii. Na akademię przybyli m. in. marszałkowie: Wasilewski, Budienny i Miereckow, szef sztabu generalnego — gen. Sztemienko, marszałkowie artylerii Jakowlew i Czysiajkow, marszałek lotnictwa Wierszynin, przedstawiciele partii, armii i społeczeństwa radzieckiego.

Nacisk anglosaski na ONZ

Charakterystyczny przebieg głosowania nad rezolucjami rozbrojeniowymi na Generalnym Zgromadzeniu

PARYŻ PAP. — W kołach dziennikarskich obecnych na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia w czasie dyskusji i głosowania nad różnymi projektami rezolucji w sprawie rozbrojenia, zwrócono uwagę na charakterystyczny przebieg i wyniki głosowania. Ze strony anglo-amerykańskiej użyto wszelkich wysiłków i wpływów, celem maksymalnego poparcia projektu rezolucji państw za-

chodnich a odciągnięcia głosów od rezolucji radzieckiej.

W momencie, kiedy przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi punktami rezolucji radzieckiej w sprawie ograniczenia o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw oraz zakazu broni atomowej, zdenerwowanie w obozie anglosaskim doszło do szczytowego punktu.

Przedstawiciel Generalnego Sekretariatu, obliczając głosy, zmuszony był kilkakrotnie zapytywać różnych delegatów o ich stanowisko, ponieważ odpowiedzi były niejasne i niedosłyszalne.

W głosowaniu za paragrafem, mówiącym że zakaz produkcji i korzystania z energii atomowej dla celów wojennych posiada najważniejsze znaczenie, na 58 delegatów 30-tu zajęło negatywne stanowisko do tego punktu rezolucji radzieckiej. 6 delegatów głosowało za tym paragrafem, 14 wstrzymało się od głosowania a 8 delegatów wołało uprzednio wyjść z sali obrad, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności wobec własnych narodów za wystąpienie przeciwko temu punktowi. Tak więc, pomimo niesłychanego nacisku anglo-amerykańskiego, punkt rezolucji radzieckiej mówiący o zakazie produkcji i korzystania z energii atomowej dla celów

graniczni. Przedstawiciel polski — tow. Ostap Dłuski został zaproszony do prezydium.

Główna uwaga zebranych skoncentrowała się na przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącego oraz generalnego sekretarza węgierskiej partii pracujących — Szakasitsa i Rakoszi'ego.

jest na następcę Marshalla w departamencie Stanu.

Transatlantyki brytyjskie stanęły

Zalogi parowców angielskich ogłaszają strajk solidarnościowy z robotnikami portowymi USA

LONDYN PAP. — Przewidziany na sobotę odjazd największego transatlantyku na świecie „Queen Elisabeth” z portu Southampton do Nowego Jorku odwołano niemal w ostatniej chwili na skutek strajku ponad 400 osób wchodzących w skład załogi.

Strajk ogłoszono na znak solidarności z amerykańskimi robotnikami portowymi, którzy nie pracują już od szeregu dni.

Przewiduje się, że strajk obejmie również załogi na dwóch innych wielkich transatlantykach „Queen Mary” i „Mauretania”. Przedstawiciel strajkujących na okręcie „Queen Elisabeth” oświadczył, że powrócą oni do pracy dopiero z chwilą zakończenia zwycięskiego strajku robotników portowych w Nowym Jorku.

Queuille odbudowuje... Trizonię

Paryż. PAP. — Komentując układ handlowy między Francją a Trizonią, paryskie koła gospodarcze zwracają uwagę, że Francja zobowiązała się dostarczyć m. in. lotaryńskiej rudy żelaznej dla przemysłu niemieckiego. Należy nadmienić, że produkcja stali niemieckiej przekroczyła już francuską. W kołach tych podkreśla się również, iż układ nie wspomina nic o dostawach węgla niemieckiego, które mają być uregulowane na drodze późniejszych umów.

Ofiary policji Mocha



Górnicy francuscy po ataku policji Mocha na kopalnię w Bethune — udzielają pierwszej pomocy ranym towarzyszom.

PUR, gdzie poza przedstawicielami władz przemawiali również: przedstawiciel Zw. Zawodowego Górników i sekretarz Komitetu Powiatowego PPR.

W wzruszających słowach odpowiedział górnik reemigrant Fridrych, który wyraził radość z powodu powrotu do Ludowej Polski.

Marszałek Jakowlew wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że w okresie drugiej wojny światowej siła ognia artylerii radzieckiej wzrosła pięciokrotnie.

Sztab Czang-Kai-Szeka na Formozie

Gorączkowe przygotowania do obrony Szanghaju

PARYŻ (PAP.). Agencja „France Presse” donosi, że sztab marynarki wojennej Kuomintangu rozpoczął ewakuację swych biur z Nankinu na wyspę Formozę. Prasa nankińska stwierdza, że baza marynarki wojennej Czang-Kai-Szeka w Tsing-Tao będzie również przeniesiona na Formozę.

LONDYN. Według doniesień agencji Reutersa z Szanghaju, w mieście oraz w jego okolicach prowadzi się gorączkowo przygotowania obronne. Wprowadzono ścisłą kontrolę na wszystkich dworcach oraz na szosach pro-

wadzących do miasta. Na zarządzenia te wpłynął przede wszystkim fakt pojawienia się większych ludowych oddziałów partyzantów w pobliżu Szanghaju.

LONDYN PAP. Powołując się na chińskie źródła nacjonalistyczne, agencja Reutersa donosi z Nankinu, że bitwa w rejonie Suzhou przybrała w ubiegłych dwóch dniach na gwałtowność. Do szczególnie intensywnych walk doszło w odległości 55 km. na wschód od tego miasta.

Harriman następcą Marshalla?

LONDYN, PAP. Waszyngtoński korespondent agencji Reutersa komunikuje, że w związku z powrotem prezydenta Trumana z urlopu wypoczynkowego na Florydzie do stolicy USA coraz częściej krąży pogłoski o ustąpieniu Marshalla ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Korespondent stwierdza, że Truman przeprowadzi, natychmiast po powrocie do Białego Domu, szereg rozmów z Marshallem i z „wędrującym ambasadorem” „pomocy amerykańskiej” dla zachodniej Europy — Harrimanem. Powszechnie przewiduje się, że Marshall pozostanie w Waszyngtonie przez dłuższy czas i prawdopodobnie nie powróci już do Paryża. Stanowisko kierownika delegacji amerykańskiej na obecnej sesji ONZ objąłby Foster Dulles.

Obecność Harrimana w Waszyngtonie wiąże się w tamtejszych kołach politycznych z pogłoskami, że przewidziany on

Kompromitacja rządu Queuille'a

Jacques Duclos przygwoździł bezczelne kłamstwa ministra Mocha

PARYŻ (PAP.). Omawiając 4-dniową debatę w Zgromadzeniu Narodowym, prasa paryska stwierdza, że — oskarżenia ministra Mocha nie zdołały przekonać francuskiej opinii publicznej, i że autorytet rządu uległ po ważnemu podważeniu.

„Rzadko się zdarza w historii parlamentarnej, aby rząd poniósł podobną porażkę — pisze „Humanite“ — plany Mocha, Queuille'a i Andre Marie zmierzały do triumfalnego otwarcia sesji parlamentarnej. Spodziewali się oni, że zapewnią sobie pokąźną większość dzięki prowokacjom antykomunistycznym i uniknięciu dyskusji nad istotnymi problemami, niepokojącymi opinię publiczną: sprawy Ruhry i sła nabywcza plac. Osiągnięte rezultaty są wprost przeciwnie, niż zamierzano: w czterodniowej debacie rząd wyszedł osłabiony. Okazało się, że oszczerstwa Mocha opierały się na hipotezach bez najmniejszych dowodów. Jacques Duclos obalił całe rozumowanie Mocha, dobijając go propozycją stworzenia komisji parlamentarnej, z udziałem wszystkich partii, celem zbadania rachunków partii komunistycznej.

Queuille oświadczył, że stawia votum zaufania

Skazanie banderowców w Bratysławie

PRAGA, PAP. Sąd państwowy w Bratysławie skazał na karę śmierci przez powieszenie czterech banderowców, którzy dopuścili się na terenie Czechosłowacji, szeregu aktów terrorystycznych. Zamordowali oni, m. in. oficera czechosłowackiej służby bezpieczeństwa.

30-lecie Radzieckiego Czerwonego Krzyża

MOSKWA (PAP.). Powołane do życia dekretem Lenina z sierpnia 1918 r. Radzieckie Towarzystwo Czerwonego Krzyża obchodziło w sobotę trzydziestą rocznicę istnienia. Organizacja ta liczy obecnie w swych szeregach przeszło 15 milionów członków.

Podczas ostatniej wojny ponad 200 tysięcy członków Czerwonego Krzyża wzięło bezpośredni udział w akcji organizacji ruchomych szpitali wojskowych, a przeszło 25 tys. ochotników pracowało w pociągach sanitarnych. Członkowie organizacji byli inicjatorami masowej akcji ofiarowania krwi na rzecz rannych.

O rozmiarach i zasięgu pomocy, udzielonej przez Czerwony Krzyż w czasie wojny osieroconym dzieciom i inwalidom, świadczą następujące dane: stała opieka nad setkami tysięcy rodzin poległych żołnierzy roztaczają 23 tysiące organizacji terenowych, poza tym komitety Czerwonego Krzyża zebrały i przekazały na rzecz sierot przeszło milion kompletów ubrań i obuwi oraz 24 i pół miliona rubli.

Nowy haniebny wyczyn grupy Tito

Bohater narodowy Jugosławii major Wukelicz — aresztowany w Belgradzie

OTTAWA PAP. Wychodząc w Toronto piśmie jugosłowiańskie „Jednost“ donosi o aresztowaniu przez władze titowskie jednego z najbardziej znanych bohaterów jugosłowiańskiego ruchu oporu — majora Wukelicza.

Wukelicz prześladowany był przez długie lata w okresie rządów królewskich w Jugosławii

nia przeciw wnioskowi Duclosa, inaczej mówiąc, żąda od swych przyjaciół, aby odrzucili powołanie do życia komisji parlamentarnej. Nie trzeba lepszego dowodu, że Moch kłamał. Duclos sprowadził do zera elaborat ministra spraw wewnętrznych. Nic nie oparło się analizie przewodniczącego grupy komunistycznej.

Prawicowy „Ce Matin“ pisze: „Bez względu na wynik debaty w Zgromadzeniu Narodowym, rząd się skompromitował“.

„Franc Tireur“ stwierdza: „Obecnie okazuje się w całej okazałości, w jak śmiesznej sytuacji znalazł się rząd“.

„Ce Soir“ podkreśla: „Rząd odrzuca propozycję komunistów, uznając w ten sposób, że jest niezdolny do dostarczenia najmniejszych dowodów twierdzeniom Mocha. Operacja antykomunistyczna Queuille'a spaliła na panewce“.

Wspólnicy zbrodni Hitlera w anglosaskich obozach dla uchodźców

NOWY JORK PAP. — Korespondent „New York Post“ Nussbaum zwiędził ostatnio szereg obozów dla uchodźców w Niemczech i Austrii. Stwierdził on, że w obozach tych, zwłaszcza wśród ludności krajów bałtyckich i ukraińskiej znajduje się wielu skompromitowanych kolaborantów hitlerowskich oraz zbrodniarzy wojennych, którzy dopuścili się

licznych zbrodni w Związku Radzieckim, Polsce i innych krajach.

W jednym z obozów dla uchodźców w Austrii wykryto wśród jego mieszkańców b. członków SS, zaś wśród kandydatów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych znaleźli się ludzie, figurujący oddawna na listach zbrodniarzy wojennych.

Aresztowanie szpiegów w Czechosłowacji

Urzednicy ambasady brytyjskiej w Pradze - przychwyleni na szmuglu agentów przez granicę. „Pasażerowie“ w beczkach na benzynę

Praga, PAP. — Czechosłowacka straż graniczna, pełniąca służbę na punkcie granicznym w miejscowości Haty, koło Znojma na Morawach, zatrzymała samochód ciężarowy, oznaczony znakami dyplomatycznymi, nie-

żywanym w ogóle przez samochody tego typu. Fakt ten wydał się celnikom czechosłowackim na tyle podejrzanym, iż przeprowadzili dokładną rewizję wozu w obecności dwóch jego pasażerów, urzędników ambasady angielskiej w Pradze Dixona i Dwyera. W samochodzie znaleziono większe ilości zabawek, jakie Dixon zamierzał przemyścić do Austrii.

W ciągu dalszej rewizji celnicy wydobyli z beczek benzynowych, znajdujących się na samochodzie, 2-eh nielegalnych pasażerów: agenta obcego wywiadu J. Philpa z Pragi oraz terrorystę Pilskę z Zateca (północne Czechy). Zostali oni natychmiast aresztowani, pomimo próby zniszczenia materiału szpiegowskiego, zdobytego w czechosłowackich zakładach przemysłowych Skoda.

Międzynarodowa komisja związkowa zapozna się z przyczynami strajków we Francji

PRAGA (PAP.). Prezydium Rady Naczelnej Czechosłowackich Związków Zawodowych zwróciło się telegraficznie do Światowej Federacji Związków Zawodowych z propozycją wysłania do wszystkich okręgów przemysłowych Francji, objętych strajkiem, specjalnej komisji Federacji. Propozycję tę

przyjęto. Federacja powołała komisję, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Polski, Belgii i Węgier, której zadaniem będzie obiektywne zbadanie właściwych przyczyn strajków francuskich.

Łódź robotnicza protestuje przeciw znęcaniu się reakcji międzynarodowej nad robotnikami Francji, Hiszpanii i Grecji

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się wiec protestacyjny zorganizowany przez Związek b. Więźniów Politycznych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych. Z największym oburzeniem protestujemy przeciwko niesłychanej fali krwawego terroru, jaki rozpętały faszysty greccy i hiszpańscy przeciwko działaczom demokratycznym i robotniczym“.

„Zebrani protestują — głosi dalej rezolucja — przeciwko gwałtom żandarmerii i policji Mocha oraz faszystowskich band de Gaulle'a, wymierzonym przeciwko strajkującym górnikom francuskim. Zebrani solidaryzują się całkowicie z walką francuskiej klasy robotniczej o lepsze jutro, pokój i demokrację“.

W zakończeniu rezolucji uczestnicy wiecu przesyłają gorące pozdrowienia strajkującym górnikom francuskim, życząc im zwycięstwa w prowadzonej walce.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Dzisiaj nie był już jednak pewny tego prawa tak jak dawniej. Może wcale nie istniało, może był to w dalszym ciągu zwykły tylko gwałt na wolności i niezależności kobiet, zręcznie ukryty pod nowymi postaciami obyczajów? Dziwne myśli! Przyszły mu dopiero teraz do spokojniejszej już znacznie głowy, bo wtedy patrząc na idącą przed nim Krystynę zawiąsał niespokojnie na jej pięknym, greckim profilu i czuł, że jej każdy uśmiech, każde spojrzenie, darowane temu obcemu mężczyźnie, były jak pchnięcia nożem w samo serce. Stanowili niewątpliwie piękną parę: Glück ubrany był w jasny, wykwinny garnitur, który bardzo wydatnie podkreślał jego zgrabną postać i męską, zdobywcą twarz, Krystyna zaś miała na sobie granatowy kostium, skrojony w ten sposób, że zdradzał, a nawet wypiękniał wspaniałe proporcje jej wysmukłego ciała. Szli obok siebie w ten sposób, że choć nie prowadzili się pod ręce, dotykali się nawzajem ramionami. Gdy zniknęli na chwilę pod drzewami, Andrzej zastanawiał się, czy nie byli parą kochanków i to jaką parą! Bardziej udaną niż on i Krystyna! Poszedł w ślad za nimi i znalazł się pośrodku drzew lipowej alei.

Drzewa sadzone były gęsto wzdłuż ścieżki bardzo rozległego parku, wskutek czego zdawało się, że nad jezdnią ze zwisających nad nią lamp elektrycznych mżył nieustannie jak rozpylony popiół szary mrok, sady pod koronami lip całkowicie zapano-

wała drżąca czerń gęstych cieni. Siedząca na ławkach pary bez obawy mogły oddawać się bardziej namiętnym flirtom, toteż wzdłuż całej alei niósł się stłumiony pocałunkami szept namiętności, przerywany od czasu do czasu perlistymi wybuchami śmiechu lub piskliwymi okrzykami podniecenia. Te odgłosy wywoływały prawie natychmiast nowe myśli, coraz bardziej dokuczliwe i okrutne. Wsłuchując się w gruchania ludzkie z mroku lip łatwo można było dojść wielu ich przyczyn. Ręce i usta mężczyzn nie były tu napewno spokojne. Zabrzmiał oto nagle zagotowany w gardle bardzo egzaltowany śmiech, nie wątpliwie skutek śmiałych i odkrywczych ramion oraz dłoni. A teraz zabrzmiał znów pełen niespokojnej emocji ostry pisk po wszystkim jakże dobrze! Od najwcześniejszych lat życia, które w Łodzi nigdy nie dawało złudzeń, a przeciwnie ujawniało skwapliwie wszystkie tajemnice płci, każde dziecko znało prawdziwe oblicze miłości. Rzeczywistości nie zdołała zastąpić żadna legenda, którą w innych środowiskach ze świadomości dzieci wypierało dopiero późniejsze życie. Szlachetniejszych form współżycia trzeba się było dopiero uczyć z narastającym wiekiem i to tylko wtedy, gdy nadarzały się po temu odpowiednie warunki. Czyż było jednak o to łatwo? Czy z Krystyną działo się nie tak samo? Andrzej z przerażeniem pomyślał,

jak nikłe były jej zasoby moralne do osłabienia naturalnych popędów.

Idąc teraz wzdłuż ruchomego mroku lipowej nocy i słysząc coraz wyraźniejsze klaszkania pocałunków wzdrygnął się cały na myśl, że Krystyna nie była jednak w dostatecznym stopniu opancerzona przeciw bardziej wulgarnym przygodom. Nic nie było w tym dziwnego to prawda, ale i tak już nie świetne samopoczucie Andrzeja pogorszyło się jeszcze bardziej. Podsunął się bliżej. O czym ze sobą rozmawiali, ci dwoje, ona tak bardzo dotychczas bliska i on zupełnie dla niego obcy, daleki człowiek?

Glück był znacznie wyższy od Krystyny, w czasie rozmowy nachylał się więc nad nią jak zwycięzca i tryumfator, ona zaś unosiła swą zgrabną głowę nieco ku górze, pozwalając niespodziewanym blaskom światła jakie zdołały się od czasu do czasu przedrzeć przez luki liści, oświetlić jej niezapomniane piękno. Twarz była regularnym owalem, otoczonym jasno blond włosami, a jednak nad błyszczącymi silnie oczami czerniły się wyraźnie ostrym zarysem krzywej niemal brwi. Czy ten kontrast szpecił jej delikatną twarz? Każdy ze znanych Krystynie uśmiechał się tylko z takiego zapytania, ten kontrast bowiem dawał jedynie jej twarzy nieco więcej siły, niż jej miała istotnie. Stwarzał nowy urok.

Krystyna nie tak jeszcze dawno była zupełnym dzieckiem, gdy prawie nagle, jak to dzieje się tylko z niektórymi gatunkami kwiatów, przeobraziła się nie do poznania: z pulchnej dziewczynki wyrosła wysmukła o łagodnych kształtach dojrzała a nad wyraz pognęta kobieta. Już sam widok jej ruchów, falowanie bioder i rąk wywoływały trudną do przewyżczenia chęć nieustan-

nego na nią patrzenia.

— Nie dobrze jest być narzeczonym takiej dziewczyny! — mówił często sam do siebie Andrzej i miał rację. Tej prawdy nauczyła go rozłąka. Każdy przejazd z Warszawy połączony był z koniecznością nowego poznawania Krystyny, w międzyczasie bowiem zachodziły znaczne przemiany w wyglądzie narzeczony, a jednocześnie wycofuwała się, że przemiany te sięgają głębiej, że przekształcały usposobienie. Andrzej zaczął nawet odczuwać obawę przed tą gwałtowniejącą dojrzałością. Czyżby podświadomości wiedziała więcej, niż mogła to zauważyć obserwacja? Niepokoiło go wszystko, mleczna cera bowiem, białe i delikatne ręce, prowokowały licznych gburów zwłaszcza w tramwajach, do dziwnych ruchów. Niejeden z nich pragnął wykorzystać tłok w ten sposób, aby przysunąć się do Krystyny blisko dla wchłonięcia w siebie ciepła jej ciała, i oddychania tchnieniem jej świeżych ust. Czy Krystyna cierpiała z tego powodu? Zastanawiał się nad tym coraz częściej, zwłaszcza, że gdy jej o tym mówił, wybuchała czasami dziwnie tryumfującym śmiechem.

Tymczasem Glück z Krystyną doszli już do ulicy Radwańskiej i stanęli w kręgu silnego światła, widocznie w tym miejscu postanowili się pożegnać. Glück trzymał w swojej silnej, prawdziwie męskiej i pewnej swego dłoni wąską i wiotką dłoń Krystyny, Mimo znacznych wysiłków nie udało się do tychezas Andrzejowi usłyszeć żadnego fragmentu ich rozmowy. Obecnie mógł się podsunąć bardzo już blisko, kryjąc się jednak stale w zasięgu cienia, który stąpił go z zapadłą nad miastem nocą w jedną barwę.

Wiceminister rolnictwa Bułgarii, tow. Tito Czernokolew opowiada:

— Gdy Rząd Frontu Ojczyźnianego objął władzę, zastał w kraju tylko 28 TKZS-ów (spółdzielni rolniczych), które przetrwały przeszkody i prześladowania reżimu faszystowskiego. Ale te 28 TKZS-ów i ich ustrój stanowił wzór dla wszystkich innych, szybko powstających w ustroju demokracji ludowej. Ich statut posłużył nam, jako doskonały pierwowzór dla uchwalonej dopiero w tym roku ustawy o spółdzielczości rolniczej. Nie trzeba było wymyślać nic mądrego; to, co powstało w wyniku samorodnej twórczej myśli chłopów bułgarskiego z tych 28 wiosek, okazało się wskazane i celowe dla całej wsi bułgarskiej, wynika bowiem z jej najistotniejszych potrzeb.

I rzeczywiście: jak w TKZS w Siatynie, we wszystkich TKZS-ach członkowie otrzymują rentę gruntową w zależności od ilości wniesionej ziemi, przy czym renta wynosi od 20—40 procent ogólnego dochodu (w Siatynie ogólne zebranie członków TKZS ustaliło ją na 25 procent). Jak to sobie w swoim czasie ustalili chłopcy ze Siatyny, ustawa przewiduje wynagrodzenie za włożoną pracę w wysokości 30—70 procent ogólnego dochodu (w Siatynie — 55 procent). I tak samo, jak w Siatynie, ustawa przewiduje dobrowolność wstępowania do TKZS, dobrowolność występowania z niego i zwrot ilości wniesionej ziemi (w Siatynie było kilka takich wypadków) i możliwość usunięcia za zwrotem ziemi (i również takie wypadki zdarzyły się w Siatynie).

Obecnie w całej Bułgarii jest 714 TKZS-ów. Obejmują one około 4 proc. całego obszaru ziemi uprawnej, ale urodzaj w nich wyniósł w tym roku nie 4, lecz 6 procent ogólnych plonów. Do końca opracowywanego obecnie planu 5-letniego, t. j. w roku 1953 obejmą one 30 procent całej ziemi uprawnej.

— O ile plan będzie wykonany — wtrącamy.

Tow. Czernokolew uśmiecha się:

— Plan będzie wykonany, o ile wykona go przemysł, o ile potrafimy dać TKZS-om dostateczną ilość maszyn. Chętnych do TKZS-ów mamy o wiele więcej niż możemy ich obecnie przyjmować. Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem jest wzrost ilości chłopów średniorolnych w TKZS-ach. W owoch 28 przedwojennych przeważali chłopcy małorolni, ale teraz zwiększa się dążenie średniorolnych ku spółdzielczości. Ilość ich wynosi obecnie 35 procent całej liczby zrzeszonych.

— Dzięki czemu?

— No, chociażby dzięki temu, że średni urodzaj z hektara jest w TKZS-ach o 300 kg wyższy, niż u gospodarzy prywatnych. Chłop średniorolny bynajmniej nie chce zrezygnować z tych 300 dodatkowych kilogramów pszenicy.

Dyrektor TKZS w Siatynie, tow. Zelezkow, pokazuje nam gospodarstwo — oborę na bydło i budujące się laboratorium weterynaryjne, kurzą fermę i ogromne jamy siosowe, świnarnię i olejarnię, warsztat bednarski i stolarski, tartak, piekarnię i inkubatory, traktory i wiele innych jeszcze obiektów rolniczych, kuźnię oraz warsztaty naprawy i t. d. i t. d. Rzeczywiście wszystko tu jest przewidziane, wszystko zostało racjonalnie urządzone. I tow. Zelezkow mówi z dumą:

Rozmowy o starym i nowym

Dziś i jutro wsi bułgarskiej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

— To wszystko zdobyliśmy własną pracą. Jest to nasz dodatkowy dorobek, gdyż zakupiliśmy i urządziliśmy to z owoch 10 procent dochodu, które stanowią fundusz niepodzielny.

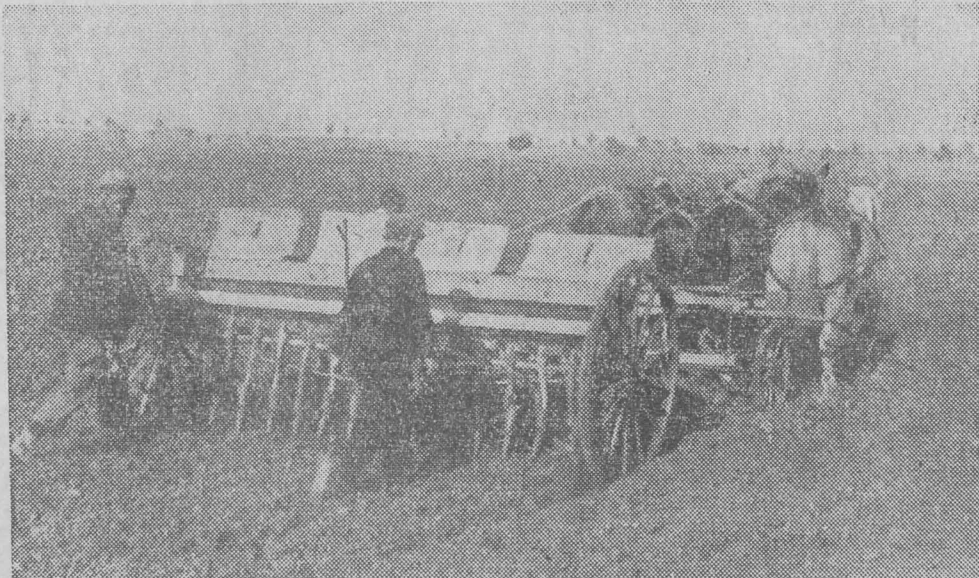
— Poza tym, co każdy z nas otrzymał do domu — to jest już nasze wspólne bogactwo.

A co każdy otrzymał do domu? — Rzecz jasna, że podział nie jednakowy. Zależy to od ilości posiadanej w TKZS-ie ziemi oraz od wartości pracy.

Centko Taszkow ma w TKZS-ie 6 ha ziemi. W roku 1947 wyrobił wraz z rodziną 662

dniówki. Otrzymał 2160 bochenków chleba, 2600 kg kukurydzy, 300 kg pszenicy, 840 kg jęczmienia, 120 kg fasoli, 15 kg wełny, 8 kg przędzy, 2 owce, 2 prosiaki, 300 kg otrąb, 70 kg sera, 40 kg oliwy, 300 kg cebuli i pobrał z magazynu różne towary na sumę 8000 lew (lewa w przybliżeniu równa się złotemu). Wszystko, co pobrał w naturze i w gotówce wynosi 193.500 lew, a należy mu się jeszcze 123 tysiące. Wstąpił do TKZS w roku 1945, do końca 1946 nie miał na swym koncie w Banku Spółdzielczym żadnych oszczędności, a w końcu 1947 roku na jego koncie figurowało już 119 tys. lew.

A Iwan Genow Michalew nie miał w ogó-



le ziemi, gdy wstąpił do TKZS-u — było to w roku 1942, — był podówczas pastuchem. Pobiera więc produkty i pieniądze tylko za pracę (t. zn. bez dochodu z renty gruntowej). Pobrał w ciągu roku — 1450 bochenków chleba, 2 prosiaki... ale po cóż wszystko wymienić? Pobrał towary i pieniądze na sumę 189 tys. lew. W ciągu 6 lat członkostwa był pastuch zbudował sobie piękny dom mieszkalny, jak każdy zamożny gospodarz.

Pytam Peniu Hicowa, który nie miał ziemi, gdy w roku 1941 wstąpił do TKZS, — a w roku 1946 otrzymał z reformy rolnej 2,5 hektara, czy nie myślał wystąpić z TKZS-u po dostaniu ziemi.

— Nie — odpowiada z determinacją. — Nie myślałem wystąpić i nigdy nie wystąpię. Nie chcę i nie mogę żyć samotnie. Nie chcę na nowo rozpoczynać życia. Moje nowe życie zaczyna się od czasu gdy znalazłem się w gromadzie.

Swoje 2,5 hektara ziemi wniósł do TKZS-u i otrzymuje obecnie oprócz robocizny również rentę gruntową.

— Dlaczegoście wsiąpił do TKZS-u? Przecież mając 7 ha ziemi mogliście chyba i tak jakoś żyć? — pytam Piotra Stojewa, jednego z twórców TKZS-u.

— Mogłem, ale chciałem żyć lepiej. Chciałem, by w naszej wsi było — tu podnosi rękę ku płonącej jasnym światłem żarówce — światło elektryczne, chciałem, by nasza wieś wyszła z ówczesnego zacofania.

— Ho, gdybyście tu byli 8 lat temu — dodaje — tobyście widzieli, czym wieś była wówczas, a czym jest dziś.

W noc wrześniową prowadziliśmy pod pięknym niebem Bułgarii owe rozmowy o starym i nowym tego kraju i jego ludzi. A moi rozmówcy prosili, byśmy przysłali im wszystko to co o nich w gazetach dalekiej Polski napiszemy. Uczynię to niezwłocznie. Bo wdziałem, że podobnie jak my, nasi rozmówcy bardzo sobie cenili te rozmowy. Tak, jak cenią sobie przyjaźń ze swym bratem słowiańskim — z bratnią Polską.

A. Perłowski

Brytyjski świat pracy w niebezpieczeństwie

Rząd Labour Party w sojuszu z kapitalistami szykuje atak na prawa robotnicze

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Centralny Komitet i Biuro Polityczne Brytyjskiej Partii Komunistycznej wydały odezwy do brytyjskich robotników, przestrzegając ich przed nowym atakiem pracodawców i rządu labourystowskiego na prawa robotnicze.

Pracodawcy i rząd Partii Pracy — stwierdza odezwa Centralnego Komitetu — zamierzają kosztem płac robotniczych obniżyć kosztów produkcji, co ma pozwolić Wielkiej Brytanii na wzięcie udziału w konkurencji na rynkach światowych. W tym celu, jak wskazuje odezwa pracodawcy zapowiadają otwarcie, że będą dążyć do ob-

niżenia płac, do zniesienia subwencji żywnościowych i do uchylecia ustaw, broniących robotników przed nadmiernym wyzyskiem fabrykantów.

„Rząd Partii Pracy — stwierdza dalej odezwa — uczynił już pierwsze kroki w tym kierunku, zamrażając płace robotnicze kilka miesięcy temu, a obecnie idzie dalej, akceptując rekomendacje amerykańskich ekspertów zmierzających do wzmoczenia wyzysku robotników w drodze wprowadzenia nowych metod „usprawnienia produkcji“.

Odezwa Biura Politycznego Brytyjskiej Partii Komunistycznej ujawnia, w jaki sposób Rada Naczelna Trade-Unionów przy-

gotowuje grunt pod ten nowy atak kapitalistów brytyjskich na prawa związkowe i robotnicze. Głównym manewrem Rady Naczelnej Trade-Unionów, zmierzającym do osłabienia pozycji świata pracy w nadchodzącym konflikcie, jest atak na Światową Federację Związków Zawodowych i dążenie całkowitego zawieszenia jej prac.

„Ostrzegamy robotników brytyjskich — stwierdza odezwa biura Politycznego Partii Komunistycznej, że w najbliższej przyszłości mogą się znaleźć w potrzebie międzynarodowego poparcia i solidarności, podobnie jak robotnicy francuscy. Brytyjska Partia Komunistyczna pozostaje wierna zasadzie jedności związkowej w skali krajowej i międzynarodowej w czasie, gdy jedność ta stała się przestępstwem w czasach Rady Naczelnej Trade-Unionów“.

Komentując obydwie odezwy londyński „Daily Worker“ przytacza szereg wypowiedzi działaczy związkowych, solidaryzujących się ze stanowiskiem Partii Komunistycznej i piętnujących postępowanie Rady Naczelnej Trade-Unionów i rządu labourystowskiego. „Daily Worker“ zamieszcza artykuł znanego działacza związkowego Roberta, który podkreśla, że w tym samym dniu, kiedy Rada Naczelna Trade-Unionów powzięła decyzję w sprawie poparcia antyrobotniczej i antykomunistycznej polityki rządu, akcje przemysłu prywatnego na skutek tego gwałtownie zwiększały. „Ten sojusz między pracodawcami, a reakcyjnymi przywódcami związkowymi — pisze Roberts — jest niebezpieczeństwem, które musi sobie uświadomić każdy robotnik“.

Towarzysze z PZPB Nr 3 nie spoczęli na laurach
Pragną utrwalić swe dotychczasowe sukcesy i uzyskać jeszcze lepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym

PZPB Nr 3 wysunęły się na czoło. PZPB Nr. 3 wykonały plan z nadwyżką i przedterminowo.

I wydać by się mogło, że towarzysze na konferencji będą mówić przede wszystkim o swoim zwycięstwie, o wynikach i nowych metodach pracy.

To prawda — mają się czym chwalić towarzysze z PZPB Nr 3; ma się czym pochwalić organizacja partyjna.

„Masa staje się silną, gdy jest zorganizowana“ — powiedział na konferencji w PZPB Nr 3 tow. MAZUR, kierownik wydziału organizacyjnego KC PPR.

Partia organizuje masę. Organizacja fabryczna PZPB Nr 3 zorganizowała masę do zwycięskiej walki o plan.

Ale nie o zwycięstwie mówili towarzysze w swym uroczystym dniu. „Nie możemy się zadowolić osiągnięciami, musimy dojrzeć braki i uzyskać lepsze rezultaty — mówili tow. tow. Cieśla, Szewczyk i inni.

I to jest objaw pozytywny. To oznacza, że organizacja myśli samokrytycznie. Ze organizacja rośnie. O jakich niedociągnięciach wspominali towarzysze? Ilościowo plan został wykonany, ale jakoś pozostawia jeszcze do życzenia. I to jest nowy etap walki o produkcję — walka o jakość, o likwidację braków.

„Jesteśmy pewni — stwierdził tow. Mazur, że dzięki nowym wysiłkom na tym polu, — zwyciężycie. Musicie tylko starannie przeanalizować przyczyny waszych niedociągnięć i wykorzystać dotychczasowe doświadczenia.

Nie tylko aktualne sprawy były przedmiotem dyskusji. Historia ruchu robotniczego, wspomnienia z lat walki o jedność i wielką, szczerą radość w przededniu zjednoczenia ruchu robotniczego — te oto motywy przeplatały się w przemówieniach robotników.

Starzy KPP-owcy jak tow. Wesoły i inni opowiadali młodemu o ciężkich latach walk z

sanacją i latach więzień. Opowiadali też o czasach okupacji niemieckiej i walce z okupantem, walce, na której ciele stała PPR — kontynuatorka i spadkobierczyni KPP.

Jaka będzie zjednoczona partia? Dyskutowali nadal idąc nad jej statutom. Tow. Augustowski, tow. Sikora podkreślali, że nowy statut, nowa konstytucja partyjna stoi na straży czystości naszych szeregów. Każdy nowo-wstępujący będzie najpierw kandydatem, będzie musiał pracą dowiedzieć, że zasługuje na miano członka partii. Podniesie się też bardzo autorytet koła partyjnego.

Tow. Augustowski wzywa do zachowania jak najszybszej idącej czujności. Walka klasowa zaostrza się. Wróg nie ustępuje i nie waha się przed użyciem najbardziej perfidnych metod. Uczmy się też wykrywać farbowane li-sy.

W naszej pracy i walce, mamy skąd czerpać natchnienie. WKP(b) jest dla nas wzorem. I słuszny był wniosek towarzyszy: partyjniacy powinni uczyć się historii WKP(b), tej wielkiej przewodniczki i nauczycielki narodów ZSRR i mas pracujących całego świata.

Uczmy się, podnosić swój poziom ideologiczny, zbroić się w oręż marksizmu-leninizmu powinni wszyscy, cała partia. Dotyczy to w równej mierze robotników, jak i dyrektorów. Tow. Jach słusznie podkreślił, że dyrektorzy powinni być słuchaczami kursów szkoleniowych i pilnie studiować wydawnictwa partyjne.

Podsumowując dyskusję tow. MAZUR głęboko i wnikliwie omówił to zagadnienie: — kierownictwo fabryk musi pracować po nowemu, musi rozwijać nie tylko zagadnienia techniczne, ale i polityczne. Dyrektorzy powinni uczęszczać na kursy szkoleniowe, to podniesie ich kwalifikacje. Dyrektor — choć

by nawet wywodził się z robotniczego środowiska traci swą wartość, gdy się od swojej klasy odrywa, gdy stara się upodobnić do starego dyrektora.

Silną dyrektora-robotnika, polega na tym, że pracuje nowymi metodami — z masami i poprzez masę — z klasy robotniczej bowiem czerpie swe sily.

Dyrektor powinien zasięgać opinii robotników, w ważnych sprawach radzić się z kołem, nie podważa to jego autorytetu. A nowe metody usprawniają pracę.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Niewątpliwie przyczynił się do tego zwarty, bogaty w treść referat tow. Burskiego i sprawozdanie I-go sekretarza tow. Tomy. Może tylko sprawozdanie tow. Tomy było zbyt mało samokrytyczne, brak było analizy źródeł niedociągnięć pracy partyjnej, tym nie mniej, podkreślić należy, że zawierało ono rzetelnie zebrany materiał sprawozdawczy.

Braki sprawozdania uzupełnili towarzysze, zabierający głos w dyskusji — mówili śmiało, rąbali „prawdę w oczy“. Po nowemu.

Dziś jasne jest dla każdego partyjniaka, że krytyka i samokrytyka dźwiga w zwyczajny poziom naszej pracy.

Konferencja przygotowana była bardzo starannie. Pięknie wymalowane hasła przypominały zebranych zadania i obowiązki — „Zjednoczona Partia — kierownikami, rozumem i honorem klasy robotniczej i narodu“.

To hasło szczególnie wryło się nam w pamięć.

Jesteśmy pewni, że towarzysze wybrani na Konferencję Miejską, towarzysze Toma, Cieśla, Kmin Genowefa, Krystera, Lebelt, Radzikowski i inni — ci wszyscy towarzysze — de legaci beda aktywistami Zjednoczonej Partii.

I. Tarłowska

Wieści kulturalne z ZSRR

Pisarze i poeci białoruscy uczczą 30 rocznicę powstania Republiki Białoruskiej wzniesionym wysiłkiem twórczym. Na półkach księgarskich ukazało się kilka nowych utworów pisarzy i poetów białoruskich. Duże za interesowanie czytelników wywołały powieści Lynkowa pt. „Burza“, Szmajkina „Głęboką prąd“, poemat Kuleszowa pt. „Nowy nurt“ i Browka pt. „Na ojczyznynie brzegach“. Partyzantom białoruskim poświęcony jest utwór bohatera Związku Radzieckiego — Liwienowa pt. „Synowie Białorusi“. Białoruskie czasopismo literacko-artystyczne zamieściło powieść nauczycielki wiejskiej Larissy Ustiumienko pt. „Córka narodów“.

Utworzeniu państwowości białoruskiej pod kierownictwem Lenina i Stalina, poświęcone są trzy nowe sztuki: Krapivy pt. „Z narodem“, Glebka pt. „Światło ze Wschodu“ i Klimkiewicz pt. „Cała wiedza w ręce Rad!“.

Artyści radzieccy opowiadają o sobie

Chcą nie tylko dać pokaz swej sztuki —
ale poznać również polską muzykę, śpiew i tańce ludowe

Przybyli do Łodzi zespół aktorów radzieckich, składa się z artystów, reprezentujących kilka rodzajów sztuki radzieckiej. Przede wszystkim zaś muzykę, śpiew i taniec.

Celem naszego zespołu — oznajmił przedstawicielom prasy dyrektor zespołu Jan Rumina — jest nie tylko zapoznanie polskiej publiczności z artystyczną twórczością radziecką. Pragniemy nie tylko pokazać wyniki naszej twórczości artystycznej, lecz jednocześnie zapoznać się z artystycznym dorobkiem ludu polskiego w zakresie muzyki, tańca, śpiewu, oraz teatru. Polskie pieśni, polska muzyka oraz tańce ludowe będą stanowić dla nas źródło twórcze dla naszej przyszłej pracy. I to jest najlepszy, realny wyraz przyjaźni naszych narodów. Dowodem wielkiego zainteresowania Polaków dla sztuki radzieckiej, jest powodzenie, którym się cieszą nasze występy. Cieszy nas przede wszystkim ta niezwykła serdeczność, z którą przyjmuje nas cała publiczność polska, a szczególnie młodzież robotnicza. Występowaliśmy w zakładach Cegielskiego w Poznaniu, nawiązaliśmy szczerzy, bezpośredni kontakt, z robotniczą widownią. Pragniemy zaznaczyć, iż interesują nas — zwłaszcza świetlice robotnicze i młodzieżowe.

Wśród naszej grupy aktorskiej znajduje się baryton I. D. Szmielaw — wykonawca pieśni współczesnych kompozytorów radzieckich. Jest to właśnie artysta, który przeszedł typową dla nowego aktora radzieckiego drogę twórczą. Początkiem tej drogi był warsztat ślusarski w Zakładach Ciężkiego Przemysłu w Woroneżu. Dziś Szmielaw jest laureatem Kongresu Artystów Estrady, cenionym i wielkim artystą. Twórczą drogą tego artysty prowadziła poprzez świetlicę fabryczną, szkołę muzyczną, do której został skierowany przez fabrykę i wreszcie Konserwatorium Moskiewskie. A gdy wybuchła wojna, Szmielaw idzie z pieśnią na front. Śpiewa w okopach żołnierskich, w krótkich przerwach między walkami. Pieśnią zagrzewa do walki z faszystowskim najeźdźcą.

I. D. Szmielaw szczegółowo opowiada nam o powiązaniu i stałych kontaktach, które istnieją między świetlicami ochotniczymi na terenie ZSRR, a zawodowymi teatrami. Kontakty te znajdują swój wyraz nie tylko w udziałzie aktorów w imprezach, urządzanych przez świetlice. Aktorzy udzielają świetlicom praktycznych rad i wskazówek.

Ciekawie przedstawia się sylwetka twórcza

wiolonczelisty Daniela Szafrana. Jest to jeden z najwybitniejszych muzyków nie tylko na terenie Związku Radzieckiego, ale w skali światowej. Pochodzi z rodziny muzyków, sam zaczął koncertować jako 10-letni chłopiec. W roku 1937 dostaje pierwszą premię na Wszechzwiązkowym Konkursie Wykonawców w Moskwie. Obecnie liczy zaledwie 25 lat. Jest znakomitym odtwórcą utworów klasycznych w zakresie muzyki, Szuman oraz współczesnych kompozytorów radzieckich i obcych.

Taniec reprezentuje para baletowa w osobach Heleny Czkiwaidze i Antola Kuzniecowa. Są to artyści Wielkiego Teatru Moskiew-

skiego. Helena Czkiwaidze jest wychowanką Leningradzkiej Szkoły Baletowej, słynnej na cały świat. Antol Kuzniecowa, absolwent Szkoły Moskiewskiej jest dziś także baletmistrem słynnego Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandrowa.

Rosyjską pieśń ludową oraz klasyczne romanse zachodnie i rosyjskie reprezentuje kameralna śpiewaczka (mezzo-sopran) Lidia Mielnikowa. W zespole jest również znana pianistka W. Pietrowska.

Goście radzieccy zamierzają odwiedzić wszystkie większe miasta Polski. Dotychczas byli już w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu oraz na Wybrzeżu.

Na froncie osiągnięć naszej produkcji

Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego

wykonało roczny plan przed terminem

Dnia 20 listopada br. została wysłana przez Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego w Łodzi następująca depesza:

Łódź, dnia 20 listopada 1948 r.
Centralny Zarząd
Przemysłu Metalowego
w Warszawie

„Roczny plan wartościowy 17.863.000 zł. według wartości 1937 roku Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego wykonało dnia 20 listopada br. Dyrektor Naczelny
(—) Mazur

Do przodujących zakładów Zjednoczenia należą Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie i Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze, która jest jedną z siedmiu

fabryk na świecie produkujących w chwili obecnej szkła optyczne. Jest to niezmiernie ważna gałąź produkcji, którą przed wojną monopolizowały Niemcy, posiadające słynną fabrykę Zeissa w Jenie.

Wyróżniły się też przedterminowym wykonaniem planu Kujawska Fabryka Manometrów i Termometrów we Włocławku, Zakłady Mechaniczne w Ostrowiu Wielkopolskim, Fabryka Sprawdzianów i Wyróbów Precyzyjnych w Jeleniej Górze, Fabryka Zegarów w Pleszycach (Dolny Śląsk) oraz Optyczno-Mechaniczne Zakłady „Iwoka” w Katowicach.

Nasza włókiennicza Łódź, żyjąca ostatnio wysiłkiem pracy, na ogół słabo zdaje sobie sprawę z niesłychanej ważności produkcji przemysłu precyzyjno-optycznego.

Wystawa grafiki radzieckiej w PZPB Nr 5

Wczoraj o godz. 14-ej w sali PZPB nr 5 odbyło się otwarcie wystawy grafiki radzieckiej. Wystawa została zorganizowana przy współudziale Oficerskiej Szkoły Polit. Wych. i będzie otwarta do 9 grudnia br.

Otwarcia wystawy i zagajenia dokonał ob. Gasiorkiewicz, dyrektor administracyjny

handlowy PZPB nr 5 i członek Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W imieniu Oficerskiej Szkoły Polit. Wych. głos zabrał por. Zarsa podkreślając kulturalne znaczenie wystawy, po czym krótkie przemówienie wygłosił sekretarz kół PPR — tow. Trzeciak i PPS. tow. Mert.

Co nowego w ZMP

UWAGA, STUDENCI
WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

Dnia 23. 11. br. o godz. 20-ej w lokalu, przy ul. Lindleya nr 3, sala 36 odbędzie się zebranie Koła Filozofów i Historyków członków ZAMP.

UWAGA ZAMP-OWCY!
II ROKU WYDZIAŁU PRAWNEGO

W dniu 22 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu ZAMP-u, ul. Piotrkowska 48.

Obecność obowiązkowa bezwzględnie.

UWAGA, ZAMP-OWCY
I ROKU WYDZIAŁU PRAWNEGO

We wtorek, tj. dnia 23 bm. o godz. 19-ej, odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu ZAMP-u (ul. Piotrkowska 48).

Obecność pod rygorem organizacyjnym.

dukcji przemysłu precyzyjno-optycznego. Przemysł ten jest fundamentem niektórych gałęzi naszej gospodarki. Wypuszczone w bieżącym roku pierwsza seria t. zw. „czujników zegarowych”, służących do mierzenia odchyłań w setnych częściach milimetra służą dla naszego przemysłu metalowego wprost niezbędną. Produkują się również rozmaite przyrządy precyzyjne, lupy i mikroskopy dla przemysłu włókienniczego.

Mimo, że przemysł precyzyjno-optyczny w Polsce Ludowej wyrósł z powiazków zdołał on już w bieżącym roku po raz pierwszy w Polsce wyprodukować przyrząd zwany triangulatorem radialnym, przyrząd, który służy do rysowania map metodą fotograficzną. Instrument ten jest niezbędnym dla Instytutu Geograficznego. Wodomierze produkowane obecnie w Polsce są wytworami poszukiwanymi na całym świecie. Trudno tu wyliczyć wszystkich naszych odbiorców, wystarczy jeżeli wymienimy tylko Szwajcarię, Danię, Szwecję, Czechosłowację i Egipt. Uzyskane dewizy służą do zakupu surowców niezbędnych dla tego przemysłu.

Lis.

Młoda Czechosłowacja tańczy, śpiewa, gra

W dniu 23 bm. o godz. 19-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, w ramach Międzynarodowego „Tygodnia Studenta” wystąpi reprezentacyjny zespół studencko-młodzieżowy Czechosłowacji „PREDVOJ” w składzie: Collegium Musicum (kwartet smyczkowy, solistów) oraz zespół śpiewu i tańca ludowego im. prof. Vycpalka (kapela ludowa, chór, zespół taneczny).

Zespół ten zdobył pierwszą nagrodę na Ogólnokrajowym Konkursie Młodzieżowym Zespołów Tańca i Śpiewu oraz zespół dramatyczny pod kier. Jaroslawa Buriana.

W programie: „Młoda Czechosłowacja śpiewa, tańczy, gra”. Zespół wystąpi w składzie 65 osób. Kierownik zespołu: Jan Honzl. Program w języku polskim prowadzi prof. Vycpalek Vratislav.

Całkowity dochód przeznaczony na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Międzynarodowego Związku Studentów.

Przedprzedaż biletów w kasie Filharmonii od godz. 11—19 w dniu 23 listopada br.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 22 listopada 48 r.

11.40 audycja szkolna słowno-muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Menuety od Haydna do Schuberta (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) „Tenor Mediolanńskiej Opery „La Scala” — Costa Milona”. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Maszopeje, czyli spółdzielnie rybackie”. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16.30 „O Zjednoczeniu Partii Robotniczych” — pogadanka dla młodzieży. 16.50 „Poradnia nauczania początkowego w walce z analfabetyzmem”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Złota nagroda braci Ajtkułowych”. 18.00 Ludowe pieśni węgierskie. 18.15 G. Rossini — Kwartet Nr 1 F-dur. 18.35 „Uliczka Klasztorna”. 18.50 „Trzy spotkania z Loerinem Kovai”. 19.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia. 19.10 (Ł) I. Strawiński — Fragmenty z Suty orkiestrowej pt. „Historia żołnierza” (płyty). 19.25 (Ł) „Wspomnienie o Teodorze Duraczu”. 19.40 „Wszechnica Radio-wa”. 20.00 Dziennik. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 „Okrzeja” — montaż słuchowiskowy. 22.00 Muzyka poważna. 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki rozrywkowej z płyt. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20

Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.40 Zakończenie audycji i Hymn.

PODZIĘKOWANIE

Prezydent m. Łodzi tow. E. Stawiński, Wójta Łódzki ob. P. Szymanek w imieniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. Stołecznej w Łodzi wyrazili serdeczne podziękowanie P. Rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego oraz profesorowi i studentom, członkom Bratniej Pomocy, za czynny udział w akcji miesiąca odbudowy Warszawy, który przyniósł efekt, wyrażający się zbiórka pieniędzy ponad 400 tysięcy zł.

SOCJALISTYCZNE WYCHOWANIE
W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W poniedziałek, dnia 22. 11. br. o godz. 20-ej, przy ul. Lindleya 3, sala 43 (seminarium historyczne) prof. dr Gluth Marian wygłosi referat na temat „Socjalistyczne wychowanie w Związku Radzieckim”. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — zakupi 4 wozy na kołach ogumowanych w dobrym stanie o pojemności 2 mtr. sześciennych oraz 2 rolwagi na kołach ogumowanych w dobrym stanie o nośności do 3 ton.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów nr 10, 3 piętro, pokój nr 19 w godzinach od 9 do 13.

Łódź, dnia 19 listopada 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Walka z nierobami i pasożytami

Urzędy Zatrudnienia skreślają z ewidencji fikcyjnych bezrobotnych

Plaga Urzędów Zatrudnienia są tzw. fikcyjni bezrobotni. Niektórzy bowiem ludzie najczęściej bez określenia zawodu, rejestrowali się, jako poszukujący pracy, aby na tej podstawie korzystać z różnego rodzaju ulg, jak na przykład w opłacie komornego itp. W rzeczywistości większość z nich prowadziła zakonspirowane warsztaty lub utrzymywała się z pokatn. handlu.

Owi rzekomi „bezrobotni”, skierowani do pracy, z zasady jej nie przyjmowali. Przebiegali w ofertach, grymasili, co do wysokości zapłaty i... wcale nie robili wrażenia, że na pracy im zależy. Przeciwnie — używali wszelkich możliwych argumentów, by się od niej uchylić.

Ostatnio Urzędy Zatrudnienia postanowiły usuwać z ewidencji tych, którzy odmawiają przyjęcia pracy. Skreślenie z ewidencji w Urzędzie Zatrudnienia automatycznie pozbawia wszelkich ulg w świadczeniach, przede wszystkim zaś ulgowego czynszu mieszkaniowego.

Odbudowująca się Polska potrzebuje wiele rąk do pracy. Rąk tych jest stale za mało — w przeciwieństwie do okresu przed wojennego, kiedy było setki tysięcy bezrobotnych i wielu ludzi pracy musiało emigrować w poszukiwaniu chleba. Przed wojną również nadmiarowi rąk do pracy starano się przeciwdziałać przez masowe redukowanie kobiet, szczególnie mężatek. Obecnie tylko te kobiety mają trudności ze znalezieniem pracy, które nie posiadają

żadnego zawodu. Rząd zresztą stara się przyjść z pomocą tym niewykwalifikowanym kobietom, uruchamiając specjalne kursy szkoleniowe w rozmaitych zawodach. I one zatem mają wszelkie szanse, by włączyć się w nurt produktywnej

Internelacje naszych Czytelników

Czy nie ma rady na wałęsające się psy?

Ob. Redaktorze!

Mieszkam w robotniczej dzielnicy naszego miasta — na Chojnach. Nie dość, że ulice są nieoświetlone, nawiedziła nas ostatnio istna plaga wałęsających się psów.

Wracając wczoraj z pracy do domu, w późnych godzinach wieczornych zostałem zaatakowany przez dużego, czarnego psa. Odrąciłem go uderzeniem pięści, nie ustępowałem aż wreszcie ugodzony kamieniem pobiegł dalej. Dochodząc do domu, usłyszałem krzyk i tupot uciekających nóg. Prawdopodobnie pies ten atakował i innych. Tym gorzej, jeżeli to były kobiety lub dzieci.

Takie wypadki zdarzają się dość często, gdyż na krótkim dość odcinku od tramwaju do domu spotkać mogą pięć i więcej bezpańskich psów, które są dość agresywne. Zdarzają się ostatnio częste wypadki pokąsania przez wściekłe psy.

Młodzież Gimnazjum Przemysłowego

uczci czynem dzień zjednoczenia klasy robotniczej

Młodzież szkolna I Gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Strzelców Kaniowskich Nr 69, zrzeszona w ZMP i Hufcu SP pragnąc czynnie uczcić historyczny dzień zjednoczenia klasy robotniczej zobowiązała się przygotować w miesiącu grudniu rb. paczki z podarkami świątecznymi dla 150 sierot po ofiarach wojny i działaczach demokratycznych, wskazanych przez Związek b. Więźniów Politycznych i Związek Uczestników Walki o Wolność i Demokrację.

Dla wykonania powziętego zobowiązania młodzież i personel nauczycielski postanawiają dobrowolnie opodatkować się na zakupienie wełny dla wykonania praktycznych podarków w postaci ciepłych skarpetek, rekawiczek i szalików.

Młodzież żeńska zobowiązuje się własnoręcznie wykonać wyżej wyszczególnione przedmioty w ramach zajęć świetlicowych i zajęć praktycznych.

W dniu 8 grudnia rb. młodzież szkolna przy współudziale personelu nauczycielskiego urządzi specjalny wieczór świetlicowy poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu odbywającemu się w tym dniu w Warszawie.

Młodzież szkolna i grono nauczycielskie I Gimnazjum PZPJ-G apeluje do wszystkich szkół podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu o wzięcie czynnego udziału w uczczeniu historycznego dnia Zjednoczenia Klasy Robotniczej w Odrodzonej Polsce.

Kronika m. Radomska — Należy podnieść bezpieczeństwo pracy w „Metalurgii”

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1948 r.
Dziś: Cecylii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Codziennie w pokoju lekarskim w „Metalurgii” zjawiają się robotnicy. Jeden skaleczył się, innemu wpadł wódr w oko.

Dr Malinowski, lekarz fabryczny przyjmuje chorych przez cały dzień. Już o godz. 7-ej rano zjawiają się pierwsi chorzy. Znaczny odsetek zgłaszających się — to ofiary wypadków przy pracy.

Dr Malinowski powiada, że w lwiej części są to młodzi robotnicy, którzy jeszcze nie zwracają dość uwagi na maszynę w ruchu.

Wszystko wyżej powiedziane świadczy o tym, że maszyny w „Metalurgii” nie są jeszcze dostatecznie zabezpieczone.

Tak więc należy przede wszystkim pomyśleć o tym, by noże do obrabiania żelaza i stali, wszystkie wiertarki, a

przede wszystkim tokarki, zaopatrzyć w ochrony z miki. Przechrzączysta mika dozwoli na obserwowanie obrabianej części, a jednocześnie uchroni oko przed uderzeniem gorącego wióra.

Druga sprawa — to kolej wewnątrz fabryczna. Często jest ona w ruchu i że do tej pory nikt nie znalazł się pod jej kołami — to tylko szczęśliwy zbieg okoliczności. Nie ma żadnych zastawni na torze kolejowym, kolej nadciąga jak widmo — bez sygnału — i grozi śmiercią.

Co pewien czas, jak mówi dr Malinowski — przeprowadza się badania robotników. Na ogół nie stwierdza się żadnych chorób zawodowych. Należy podkreślić tu czujność lekarza i kierownictwa fabryki: robotnicy pracujący na oddziale cynkowni otrzymują w

dostatecznej ilości mleko, by ustrzec ich przed ołowicą.

Byliśmy dwie godziny w „Metalurgii” — rzecz jasna, że przez ten czas wiele spraw z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy uszło naszej uwadze, ale nie mogliśmy nie zauważyć pewnego niepożądanego zjawiska: robotnicy, zatrudnieni w liniarni, robotnice, pracujące w pakowni, stoją pełne 8 godzin przy pracy nawet tam, gdzie można było wykonywać prace siedząc.

Dlaczego stoją — bo „przy tej pracy stało się i przed stu laty, więc i dziś się stoi”.

Wydaje się wskazane, by kierownicy „Metalurgii” zwiedzili fabrykę „L-1” w Pabianicach, gdzie odbywają się podobne procesy produkcyjne, co i na pewnych działach „Metalurgii”. W zakładach tych robotnice i robotnicy wykonywują wiele prac siedząc, wykonują je przy tym sprawniej, lepiej i pewniej.

Gdyśmy poruszyli to zagadnienie, towarzysze z „Metalurgii” byli zaskoczeni. Powiedzieli tylko — „I u nas można byłoby to zrobić”, a dr Malinowski do dał: „Przy siedzeniu zużywa się przeciętnie o 25 procent kalorii mniej, niż przy stanie”. I jeszcze jedno: w Warszawie istnieje wzorcownia różnego rodzaju krzesła przystosowanych do różnego typu produkcji. Wiele fabryk na wiązało już z wzorcownią kontakt. Dla czego „Metalurgia” nie wykorzystwała do tej pory doświadczeń tej ważnej placówki naukowej?

Leśmierz - osada cukrem płynąca

Właściwie to wszystkiemu były winne wytłoczyny. To one zwróciły naszą uwagę, gdy przejeżdżając drogą zauważyliśmy całą karawanę chłopskich furmanek, odwożących wytłoczyny do swych wsi. Jadąc wzdłuż sznura wozów dotarliśmy do miejsca, gdzie znajduje się cukrownia w Leśmierzu.

NA POCZĄTKU CYFRY....

Cukrownia w Leśmierzu przerobi w tym sezonie 420 tysięcy kwintali buraków. By dowieźć taką ilość potrzeba 260 wagonów normalnotorowych. Na wyprodukowanie tych buraków trzeba do 2100-u hektarów ziemi. Z buraków tych wyprodukuje się 60 tysięcy kwintali cukru. Ilość ta mniej więcej winna zaspokoić całoroczne spożycie cukru pół miliona ludzi. Cyfry te mówią nam, że rola nieznaną szerszemu ogółowi cukrowni w Leśmierzu nie jest bynajmniej mała.

JAK Z BURAKA POWSTAJE CUKIER

Jedną z przytoczonych powyżej cyfr wskazuje, jaki jest stosunek ilości buraków do ilości wyprodukowanego cukru. Już to samo mówi nam przez ile przeróbek przejść muszą wielkie ilości buraków, aby wydobyć z nich małą sto sunkowo ilość cukru. Spróbujemy jednak przynajmniej po krótko opisać sposób przerobu buraka na słodki cukier.

Buraki przywiezione z pola wchodzą do płuczek, gdzie częściowo oczyszczone przy pomocy podnośnika, który przypomina korkociąg, wędrują na automatyczną wagę. Ona to przydziela odpowiednie porcje do krajalnicy. Pokrojone buraki wyglądają teraz jak „makaron”. „Makaron” ten jest błyskawicznie przenoszony przez transportery do dyfuzorów. Tu przez wiele godzin krajanka duszona i ścisłana wydaje z siebie ostatnie krople soku, by wreszcie przejść do cedzideł, zaś wytłoczyny wędrują już swoją drogą tam, gdzieśmy je poraż pierwszy ujrzel.

Myllibyśmy się sądząc, że mamy już gotowy cukier. Bynajmniej. Teraz zaczyna się prawdziwa robota i to ta naj

Hufiec miejski SP powstał w Radomsku

Dnia 8-go listopada br. zorganizowany został w Radomsku miejski hufiec męski SP. Równocześnie w szeregu fabryk powstają w miesiącu listopadzie br. fabryczne hufce SP.

Natychmiast po zorganizowaniu pierwszych szeregów hufca miejskiego — wyruszyli do pracy — korzystając z ciepłego listopada — pierwsze grupy junaków.

Obecnie przeprowadza się prace niwelacyjne na terenie miasta.

trudniejsza. Robotnicy pracują tu w spodenkach kąpielowych bo temperatura jest tu co najmniej 1-pcowa. Oczyszczony sok jest podgrzewany, potem parowany, aż wreszcie krystalizuje się w warniku. Ostatnia droga — do wirówki, skąd już wychodzi gotowy cukier, który wędruje do magazynów, a stamtąd w świat.

KILKA SŁÓW O LUDZIACH

Zamiast projektowanych 8 tys. 200 kwintali osiągnęła załoga Leśmierzka przeróbkę 9 tys. 600 kwintali buraków dziennie. Jak nas informują, jest to wynik doskonałego przygotowania maszyn w okresie przed kampanią cukrową.

Sprawnie uwijają się robotnicy przy wirówkach. Tow. Wojciechowski zatrzymuje wirówkę i łopata strząsa narosłą warstwę cukru, który idzie poprzez taśmę (transporter) wprost do magazynu. Wirowacze spełniają bodajże najbardziej odpowiedzialną funkcję, gdyż w skutek przestarzałych urządzeń, wirówki stanowią „wąskie gardło” w produkcji. Ale na razie wszystko idzie sprawnie — dowodem procent wykonania planu w 117 procentach. W przyszłym

roku ta część fabryki ma być przebudowana. Inwestycje sięgną kilkunastu milionów złotych.

ŻYCIE KULTURALNE I ORGANIZACYJNE

Świetlica — owszem, jest, choć czasowo, w okresie kampanii zamieniona zo stała na biuro. Ale jak nas informują, to nie przeszkadza jej w pracy, gdyż zespół dramatyczny cukrowni wyjechał na gościnne występy do Łęczycy i Ozorkowa. Jest to szczególnie godne podkreślenia, gdy dzieje się w okresie kampanii.

gorzej przedstawia się sprawa ZMP. Istniały tu i przed połączeniem organizacji młodzieżowych koła ZWM i OM TUR-u, ale obecnie chłopcy czekają na przyjazd przedstawiciela ZMP z Łęczycy, a ten się jakoś nie śpieszy. No i młodzi chodzą narazie luzem.

Bardzo dobrze natomiast przedstawia się współpraca między kołami bratnich partii robotniczych PPR i PPS. Niedawno zakończony został wspólny kurs szkoleniowy. Egzamin końcowy zdało 34 towarzyszy. Projektuje się zorganizowanie w najbliższym czasie nowego kursu.

Przechwycenie spekulantki słoniną

Mała aktywność społecznego czynnika kontroli cen w ostatnich tygodniach sprawiła, że spekulanci, którzy ponieśli szereg klęsk w poprzednim miesiącu, rozpoczęli swą krecią robotę. W ostatnich dniach na czoło wysuwają się rzeźnicy. Do nich należy między innymi pan Michoń, — żona właściciela sklepu rzeźniczego.

Ostatnio funkcjonariusze MO stwierdzili, że p. Michoń sprzedaje w dzień bezniejszy słoninę po cenie 400 zł za kg. Słoninę znalezione u p. Michoń oczywiście nie na półkach sklepu rzeźniczego.

Spekulantkę tłuszczem Komenda MO przekazała do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

Wzmocnić akcję lustratorów społecznych

Przeprowadzane przez lustratorów społecznych co pewien czas kontrole przedsiębiorstw — ujawniają stale wiele niesolidnych firm, oszukujących władze skarbowe. Co jakiś czas więc spekulanci próbują, czy im się nie uda podbić ceny na jakiś towar, pozorując rzekomy jego brak na rynku. Co jakiś czas wypływa na światło dzienne wielka afera o nadużycia, czy łapówki. Co jakiś czas nakrywa się firmy doskonale prosperujące na ukrywaniu swych dochodów, fałszowaniu ksiąg, nie wpisywaniu utargu do blozków kasowych i t. p.

Pomimo czujności naszych władz fiskalnych oraz Komisji Specjalnej — nie byłoby one w stanie uporać się radykalnie z wszelkimi próbami oszustw i szkodnictwa gospodarczego, gdyby nie pomoc czynnika społecznego.

Lustratorzy społeczni nie są może zrutyinizowani, jak wielu urzędników, podchodzą jednak do sprawy życiowo i oddają olbrzymie usługi państwu i społeczeństwu.

Kontrola społeczna, czujność lustratorów społecznych, powinny być jednak wzmoczone. Świadczy o tym szereg faktów. I tak na przykład nie w żadnej prowincjonalnej miejscowości, gdzie kontrola jeszcze niedomaga, ale w samym sercu Polski — Warszawie przeprowadzone ostatnio kontrole zakładów gastronomicznych wykazały wiele nadużyć. Niesolidne zakłady są na ogół dobrze prosperującymi intratnymi przedsiębiorstwami. Właściciele ich zgarniają duże dochody. Ale im wszystkiego jest za mało i oto uciekają się oni do popełniania nadużyć. Przeprowadzone rewizje dowiodły, że książki ich przedsiębiorstw wykazały co innego, rachunki co innego. W liście płacy figurowało mniej pracowników, niż w rzeczywistości zatrudniał zakład, kasa nie zgadzała się z treścią blozków kasowych i t. p.

Również przed Domami Towarowymi czy Centralami Państwowymi, sprzedającymi dla ludzi pracy artykuły trudne do

nabycia na rynku, formują się często olbrzymie kolejki złożone z handlarzy, którzy ze światem pracy mają tylko tyle wspólnego, że... tamują dostęp do sklepu. Podobnie przed spółdzielniami, sprzedającymi masło czy tłuszcze ustawiają się niejednokrotnie osoby, powracające do kolejki po kilka razy i zaopatrujące się w ten sposób w kilka kilogramów słoniny, podczas gdy dla innych ludzi jej brak. Wiele tego rodzaju nadużyć zostało już „nakrytych” i sprawcy ich ponieśli zasłużoną karę. Tym niemniej lustratorzy społeczni winni zwrócić baczną uwagę na wszelkie tego rodzaju fakty, pewna kategoria ludzi jest bowiem niepoprawna i... lubi powtarzać dawne błędy.

Obecnie, w okresie nadchodzących świąt, będących zawsze pokusą do podbijania cen, chowania pewnych artykułów spożywczych i t. p. — lustratorzy mają specjalnie wdzięczne zadanie do spełnienia.



ZWIĄZKOWCY WĘGIERSCY W POLSCE

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej zapowiedzieli swoje przybycie do Komisji Centralnej Związków Zawodowych Warszawy w dniu 21 bm na zaproszenie delegacji węgierskiej Związków Zawodowych: Mekis Josef — sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców i Antal Janos — działacz Rad Zakładowych.

W ciągu tygodniowego pobytu w Polsce działacze węgierscy zwiedzą Warszawę, Katowice, Kraków i Oświęcim.

EKSTRAKT DROŻDŻOWY JAKO ODŻYWKĄ SPOŻYWCZĄ

Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie, niezależnie od produkcji drożdży, jedyne w Polsce wytwarzają ekstrakt drożdżowy, wysoko-wartościową odżywkę spożywczą. Miesięczna zdolność produkcyjna wynosi do 30 ton ekstraktu. Analizy przeprowadzane przez Zakłady Chemii Farmaceutycznej przy Uniwersytecie Poznańskim wykazują, że odżywka zawiera cenne witaminy pobudzające apetyt.

